

Caloroczny abonament na TRZECI

MAJ to jest 48 N. wynosi fr. 12; na N. 24 fr. 7; na N. 12 fr. 4.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatę 50 centymów od wiersza

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają: à la rédaction du TRZECI MAJ, 3 rue du Cimetière-St.-André-des-Arts, à Paris.

# TRZECI MAJ.

29 GRUDNIA 1844.

## Administracja Trzeciego Maja.

Prosi Szanownych czytelników którzyby na rok następny pisma tego abonować sobie nieżyczyli, aby dla wiadomości naszej w tej mierze, chcieli niniejszy numer pod przepaską z adresem wskazanym zwrócić do Redakcji. Zatrzymanie tego numeru uważane będzie jako ponowienie abonamentu na rok 1845.

W rewolucyi powszechnej tak socyalnej jak politycznej zbawienie Polski. Wszystkie ludy Europejskie, czy pod obcego narodu jarzmem, czy pod własnego rządu żelaznym berłem, czy też kwitnące i rozwijające się na drodze moralnej i przemysłowej, pod władzą ugruntowaną pracą wieków, lub ustanowioną świeżo wolnością po krótszym ale krwawym tryumfów i klęsk, chwały i sromu, wszystkie ludy wstrząsną się, i rozpoczną nową Ery, która, ma być szczęśliwsza! Budownik rysuje plan, matematycznie mierzy fundament w ziemi, i wiazanie dachu; a examinując naturę gruntu i kamienia na którym i z którego gmach stawia, nie zawsze tak stawi go jak myślał, rysował i mierzył; a budownicy towarzystwa ludzkiego, z ruchomych elementów i na ruchomym gruncie myśli, chęci, interesów, praw i namiętności ludzkich chcieliby? . . . jednak nowa Era ma być szczęśliwsza! Otoż i Polska z tego zametu miała wypłynąć, i wśród targania się żywiołów tego nowego potopu, miała zabrać miejsce pewne, wieczne, a nadewszystko, szczęśliwe.

To jest zdanie jednych, ma zasługę wielkiej siły imaginacyjnej niedosiadanych utopistów.

Byli i są niestety utopisci innego rodzaju, którzy, pod uzurpowaną firmą rozsądku, marzyli także. Równowaga polityczna, interes rządów miały wymagać wskrzeszenia polski, a stąd w końcu, w skrzesić ją.

Ktokołwiek ma, lub komu kolwiek zdaje się że ma zdanie sądzi że to zdanie jest dobre. Byli więc inni jeszcze, do których my należymy, którzy sądzili inaczej, wierząc, że sądzili iż sądzą dobrze.

Cimówili i mówią: że postęp jest tak w świecie moralnym jak politycznym; że umysł ludzki pracuje; że rewolucye były i będą, jak nadużycia, uzurpacye i niesprawiedliwości były i będą. Ale, że stanem normalnym, mimo wszelkich nadużyć, uzurpacyi i niesprawiedliwości jest *Prawo* nie rewolucya; że przeto szukać sprostowania pogwałconych praw jednego kraju w pogwałceniu praw całego chrześcijaństwa, jest niesłuszność a przytem, nierozum. *Że* przypuściliśmy nawet słuszność, zostałby zawsze w naszym położeniu narodowym nierozum, bo wtakim razie, odłożylibyśmy sprawę naszą wraz z sprawą przeobrażenia się świata, do rozsądzania czasowi, a właśnie czas, w zmowie z energią wroga pędzi nas do czynu! Cóż sami mówili i mówią: że mimo całego interesu państw zachodnich umocnienia się przeciw północy, zbyt oddalone jest niebezpieczeństwo, ażeby wol-

Mandaty pocztowe wystawianeby mają na imię M. Adolphe.

W ANGLII: opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St.-James's, London, opłata roczna 12 Sz., półroczna 7 sz., ćwierćroczna 4 sz. —

W Belgii opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet rue de la Montagne (bergstræct 29) Bruxelles.

ne i połączone narody miały zawiesić tysiące kwestyi wewnętrznych, zatrzymać industrię i handel, rzucić w paszczę wojny skarby krwi i pieniędzy, dla wskrzeszenia państwa, które dwa wieki nie ważyło na szali polityki w skutek nierządu; straciło okoliczności wybicia się przez brak rozumu, i dziś żębrze pomocy, nie mając się do oręża, zawsze niepoprawne w Anarchii.

Dalej: to co ostatecznie na zeszlém posiedzeniu trzeciego Maja wytłomaczono tak dokładnie (pułkownik Zamojski) a co partya demagogiczna przypisuje sobie jak najnieśluszniej; bo nikt niepokazuje, w żadnym z ich pism, jednego słowa, któreby dowodziło, że na własnych siłach, nie na rewolucyi ludów a zatem na obcych rewolucyjnych pomocach zasadzali swoje nadzieje; to mówić utrzymywali i utrzymują, wychodząc z negacyjnych do czynnych twierdzeń, wyrażni i prawdziwi monarchiści: że nadzieja Polski jest w własnej sile; że siła jest w organizacyi? że organizacya w Monarchji, nie fikcyjnej ale żyjącej w dynastji; że ponieważ należymy do rodziny Europejskiej, przeto jak każde państwo choćby najpotężniejsze, tak tem więcej my wśród ciężkiej wojny, bez aljansu się nieobejdziem; ale że te aljansy tylko wtenczas się znajdują i będą, kiedy siłą, organizacyą, chęcią i sposobnością do czynu zmusimy, aby nas wzięło dorachunku polityki Europejskiej!

Otoż te powtarzane tyle razy zdania i myśli, ale niestety może jeszcze nie dość zrozumiane, wpadły nam mimowolnie pod pióro, kiedyśmy czytali instrukcyę daną w roku 1759. przez Ministra spraw zagranicznych w Versalu, panu *Voyer de Paulmy* jadącemu jako reprezentant dworu swego do Warszawy.

„Polityka rządu francuzkiego, (mówi w tejże instrukcyi minister) względem Polski była zbyt kosztowna, i opierała się jedynie na przesądzie dawnego zwyczaju. Traktowano z Polską jakoby z jedną z tych potęg, które mają *rząd regularny*, których wpływu w polityce Europejskiej można *bać się*, albo od niego *co się spodziewać*. Król w Polsce jako król jest bez władzy i z miernymi dochodami, Klótnie panów i t. d. prawa bez mocy i t. d. I sławne prawo (et le droit fameux) liberum veto, które mają posłowie i t. d. »

„Mimo wad takiego rządu, Francja ponosiła przez wiele lat, ogromne wydatki, *bez żadnej korzyści*, bądź aby im nadać króla, który ma tytuł bez władzy; bądź aby zrywać sejmy, któreby bez tego były zerwane, bądź aby płacić stronników, którzy przez swoje słabość, *nie mogli oddać żadnej ważniejszej usługi*. i t. d. »

„Podług tych uwag, rzecz jest widoczna, że przeszłe postępowanie Francji było bardzo niekonsekwentne względem Rządu, który nie może być uważany, jak za Anarchję (qui ne peut être considéré que comme une Anarchie. — Ten frazes minister francuzki podkreślił).

W tymże samym czasie, tenże sam minister Xiąże Choiseul jeden z najznakomitszych ministrów francuzkich, używał wszystkich sposobów, całej siły swego politycznego rozumu, używał intryg, pieniędzy, aby zyskał choć wielce już osłabioną Szwecyę, bo się jeszcze spodziewał korzyści; tra-

ktował z Danią i Sardinią. Polska tylko ogromna Polska została wypuszczona z jego polityki. *bo była bez żadnej siły.* Najmniejszy krakik znalazł i miał przymierze bo ważył *dźbło* na wadze Europejskiej. Polska straciła odwiecznego sprzymierzeńca, bo nie ważyła *nic.* («Margrabiya *de Paulmy*, mówi instrukcyja, ograniczy się do postępowania względem Polski jakie mają ministrowie Hiszpański i Angielski, zachowując zawsze (en conservant toujours l'apparence) pozór protekcji jaki najjasniejszy król ma dla wolności polskiej i t. d.» niekaże, zakazuje nawet zwać na skargi polaków przeciwko nadużyciom moskali. Więc to czyni może dla podobania się moskwie? dla utrzymania przymierza? Prawda, ale z jednej strony każe obserwować Austryją i Moskwę aby nie powiększały się kosztem Polski, dodając natychmiast obserwacya, że ponieważ Polska sama przez się nie potrafi sprzeciwić się temu; przeto pańów polskich nie trzeba radzić się w tym względzie:» zdrugiej strony, wczasie kiedy Francya nieszczęśliwie wojnę prowadziła z Anglią i Prusami, i kiedy moskiewskie wojsko szło walczyć Fryderyka, a flotta moskiewska zkombinowana ze Szwedzką strzegły Bałtyckiego morza, grożąc prusom i Anglii, a jednak ambassadorowi jadącemu do Petersburga najmocniej zalecił, aby w traktacie obronnym z moskwą, artykuł dotyczący Turcji ciągle i stale uważany był jako nieratifikowany przez króla; to jest, że na przypadek wojny między moskwą a Turcyą, traktat odporny między Francją a Rossyą nieobowiązywał Francji.

Więc chociaż nie życzy sobie powiększenia moskwy przez podział Polski, co naturalna; jednak ją poświęca jako słabą okolicznością czasowam; dla Turcji zaś, mającej jeszcze wtenczas siłę, sprzeciwia się Moskwie, chociaż jej armija i jej flotta czynnie działa przeciw sprzymierzonym Francji nieprzyjaciolom, którzy oblegli wszystkie jej porty, zniszczyli marynarkę, zabierali kolonie i wygrywali jedna po drugiej bitwy na lądzie. Wlak ciężkim czasie powtarzam, Francja, mimo usiłowań Austryj i Rossyji nie opuszcza Turcyi, ale opuszcza Polskę i zmienia starą, tradycyjną politykę względem niej, jako nieprzynoszącą *żadnej korzyści, ni trwogi.* Zmienia to, co jest, jak się wyraża w instrukcji, błędem politycznym (ce qui est une erreur politique.) Wyjałem z instrukcji część popierającą *monumentalnie* nasze zdania, nasze słowa, nasze zaklęcia: ni ludy, ni gabinety *bez nas,* ale i ludy i gabinety wesprą i silnie wesprą (bo nigdy u ludów sympatja większa, a u gabinetów interes większy nie był aby wesprzeć nas jak dzisiaj) lecz kiedy powstaniem i rekojmia porządku daną w dynastji pokazemy siły i zaważemy na szali politycznej, nie już jak Danja lub Sardinja, ale jako lud wielki zręczający jarzmo, gorzej srom z czoła dwuwiekowy.

### Kronika.

Paryż dnia 25 Grudnia 1844. r.

Wczoraj w dzień swych imieniem Xiąża ADAM przyjmował od licznie gromadzących się zewsząd ziomków powinszowania. O godzinie jedynastej XIĄŻE słuchał z całym domem mszy świętej odprawionej przez Xiędza Kamockiego w kościele Świętego Ludwika na wyspie. Nabozęstwu temu asystowało wielu rodaków, a mianowicie *Członkowie Towarzystwa Fundatorów Trzeciego Maja,* pod przewodnictwem swego dyrektora głównego, JW. Senatora Kasztelana Olizara zebrani. Szanowny kasztelan tłumaczył XIĘCIU uczucia i życzenia towarzyszących mu osób, złożył na piśmie adresa od członków związku naszego rozrzuconych wszędzie, gdzie się tylko emigranci polscy znajdować mogą.

«Niegdyś przodkowie nasi szczęśliwi pod berłem własnych Monarchów, dumni potęgą kraju, miewali swoje święta Narodowe które z należnym poszanowaniem i okazalnością właściwą wielkiemu Narodowi obchodzili.»

«Niegdyś dzień Imienin Królewskich zaledwie zajaśniał, był powiatany hukiem tysiąca dział i milionami dzwonów. Na całej przestrzeni ziemi Polskiej brzmiał ogłós powszechny radości wiernego ludu. Dygnitarze Państwa, czoła Narodu, jak równie liczni Xiążęta holdujący, składali życzenia u stóp Tronu, były to szczęśliwe czasy, wówczas to właśnie Polak miał swe znaczenie.»

Nieszczęsna Instytucja zła zrozumianej wolności, osierocając Naród z naturalnych opiekunów, stopniowo do ostatniej go zguby przyprawiała. Winę tę przodków naszych My ich potomkowie, dziś gorzko *opłacamy.* Wszelakoż oceniając jakkolwiek drogo nabyte doświadczenie, nie możemy powiedzieć iżby ostatnia przynajmniej próba naszej niedoli, nie wywarła zbawienych skutków na przyszłość. Każden z ludzi myślących przekonał się już ostatecznie, że tak dla oswobodzenia kraju od najazdu, jak równie dla zabezpieczenia na przyszłość potęgi i świetności państwa, a zapewnienia wewnętrznej pomyślności, konieczną jest potrzeba dźwignąć Tron Polski w Dynastji Narodowej. Myśl tę tak trafną do potrzeb kraju, tak zbawianą w gruncie rzeczy, wielka liczba Polaków zrozumiała, nado kiedy Opatrzność Najwyższa wśród tylu klęsk spadłych na Naród, zachowała w Polsce w Dostojnej Osobie Xięcia potomka świętych Jagiellonów naturalnego Naczelnika Narodu, napróżno intrygi nieprzyjaciół lub nierozum własny usiłują jeszcze stawiać zapórę szlachetnemu przedsięwzięciu odzyskania dawnej powagi narodowej, losy bowiem Ojczyzny naszej, wyrokiem Najwyższych sądów z losami Dostojnej Rodziny Czartoryskich są na zawsze połączone.

Jaśnie Oświecony Xiążę! Polacy pomni starożytnych zwyczajów w Narodu Polskiego pośpieszamy złożyć w dzień Twoich Imienin szczerze nasze życzenia. Oby Bóg Sędzia Najwyższy, widząc słusność naszych chęci raczył zachować długie lata Waszej Xiążęcej Mości, i błoga pomyślność Jego Dostojnej Rodziny w której przyszły był Polski spoczywa. etc. etc. etc.

Powtórzyliśmy tu dosłownie adres braci naszych z Amiens, który nam w kopii przez korespondenta naszego był udzielony, niesądźmy abyśmy w tem popełnić mieli niedyskrecyja; serdeczne zaś te i pełne polskich uczuć wyrazy, tak dokładnie i wiernie oddają myśl całego naszego grona, że one w piśmie które myśl tę przedstawiać ma obojętny, naturalnie miejsce swe znajdują.

Dnia 26 otwiera się Bazar na korzyść cierpiących Polaków dorocznie staraniem XIĘŻNEJ ADAMOWEJ urządzony. Sprzedaż ta jak zwykle trwać będzie do końca miesiąca.

### Treść Kampanji Rossyjskiej w Czerkassji.

Listy z Tifflis z dnia 12 Września pisane przez Amerykańskich kupców osiedlonych w Georgji, i komunikowane P. Bonham Angielskiemu Konsulowi w Tabriz, donoszą; że kampanja Rossyjan przeciw Goralom Dagestanu została już ukończoną w tym roku. Wódz naczelny P. Neidhart powrócił do Tifflis ażeby wypocząć po nadzwyczajnym utrudzeniu jakiego doświadczył w ostatniej wyprawie. Następny jest wykaz wypadków tegoletniej ekspedycy z r. 1844. Posilki rossyjskie które przybyły na Kaukaz z południa Rossji ostatniej zimy wynosiły 30,000 ludzi pod dowództwem Generała Luders. Drużina oddział Rossjan składający się z 20,000 ludzi był wysłany z prowincji zakaukaskich dla atakowania lewego skrzydła powstańców po nad rzekami Sindaa i Keisu. Nim te wojska nadciągnęły do punktów przeznaczenia swojego, Szamyl opuścił okolice Andenu, w górach Dagestanu, zwyczajnie miejsce swojego schronienia, i z siłą 20,000 ludzi zaatakował fortecę Czuzak. Rossyjski Garnizon w owej fortecy potrzebując żywności, czynił kilkokrotnie wycieczki, i za trzecim pokuszeniem się, Górale tak naparli Rossyjan iż pomieszawszy się z nimi wpadli do Fortecy, i Czuzak zdobyli. Silna forteca Temir-Czanczusa podpadła temuz samemu losowi. Garnizon będąc osłabiony głodem i chorobą, a tem samem niemogąc wytrzymać ataku Czerkasów, poddał się na dyskrecyja Szamyla. Ten, uprowadził działa i arsenał w fortecy znalezione; poniszczyl okopy i miejsca obronne, i cofnął się w góry.

Podkomedni jego, Hadży-Murat i Hadży Mollach z silnym oddziałem Lesgów, atakowali miasta Tarki i Deczent na brzegach Kaspijskiego Morza. Tarki zdobyto, zrabowano, i spalono. Deczent się oparł. W kilka dni po tych wypadkach w Degestanie liczne Rossyjskie wojska przybyły po dowództwem Jeneratów Gurko i Freitag, za nimi przyciągnął Wódz Naczelny Neidhart z 30,000 ludzi. Rossyjanie weszli w góry Czestkaja, dokąd Szamyl się schronił z łupami uprzednio zdobyteymi. Tu zaszło kilka krwawych utarczek z ogromną na obie strony stratą. Kilka wsi goralskich spalono, i dużo gruntu pod usiewami będącego Rossyjanie zniszczyli, ale materialnej korzyści w kampanji tej nieotrzymali. Szamyl dotychczas jest panem gór, dokąd zgromadził swych partyzantów. Kiedy się bito w okolicach Czestkajaja, dowódzca Lesgów Jmieniem Sultan Daniel, wszedł do Katzerzia i zdobył miasto Czeki które jest głównym targiem krajowym jedwabiu i wina. Miasto

szlurmem wzięto i do sta rossyjskich żołnierzy zmasakrowano. Lesgijanie postąpili o 22 lie ku Tiflis. Mieszkańce stolicy, Georgijskiej. ogołoceni z wojska, drżeli zblizenie się strasznych swych nieprzyjaciół Jeneral Rossyjski Schwartz pięciami tysiącami piechoty swojej uratował Tiflis, odpari Lesgów, lecz do tysiąca ludzi utracił. Rossyjanie sam wyznają że im się Kampanja tego-rocza wcale nieudala. Przyczynę tego niepewnienia przypisują nieporozumieniu pomiędzy Jenerałami Luders, Gurko i Schwartz. Zdaje się niepodpadać wątpliwości że zmiana Jenerałów w Armji Kaukazkiej w czasie zimy nastąpi. Zamiaru prowadzenia Kampanji zimowej w tym roku zupełnie odstąpiono.

J. Jackowski.

**Korespondencje.**

Aurillac (Cantal), d. 14 Listopada 1844 r.

Prosimy Szanownego Redaktora o umieszczenie niniejszego oświadczenia w dzienniku *Trzeci Maj*:

Polacy zamieszkali w Aurillac uznając Instytucja monarchiczno-konstytucyjną jako najwłaściwszą dla kraju i najpraktyczniejszą w dzisiejszym położeniu Polski i Europy do wyswobodzenia z jarzma Ojczyzny naszej zgodnie z zasadami politycznymi które dziennik *Trzeci Maj* w prawdziwym świetle rozwija: Uważamy Xięcia ADAMA naczelnikiem sprawy narodowej, otaczamy go naszym zupełnym zaufaniem i Jego rozporządzenia i powierzymy się.

Podpisani mają także za obowiązek oświadczyć zaręczenie prawdziwego Szacunku dla Kasztelana Olizara który wspierając patriotyczne działania Xięcia, mimo niesłusznie czynionych mu wyrzutów przez niespokojnych i złośliwych nieprzestaje z gorliwością służyć sprawie narodowej.

Leon Czarkowski kapitan, — Paweł Twardowski kap., Swiejkowski Michał porucznik, — Leopold Szumlanski, — Florjan Paszkowski, — Wincenty Piasecki, — Raube podporucznik, — Konrad Przywarski, — Wincenty Drewnowski porucznik, — Konstanty Jankowski porucz.

Londyn d. 7 Listopada 1844.

Powszechnie tu znane dzieło w języku Angielskim, pod tytułem: « Tajemnice Rossji (Revelations of Russia), » a o którym już nadmieniliśmy, mocno zajmuje czytelników wyższej klasy i staje się ciągłym przedmiotem krytyki w różnych literackich pismach. Księgozbiory kwartalne i miesięczniki napełnione są podchlebnymi uwagami i podziękowaniem autorowi (bezimiennemu) za dokładne opisanie Rossji we wszystkich jej szczegółach i żywiołach, za zdarcie owej błyszczącej zasłony, pod którą ukrywa się najnieczystsze barbarzyństwo i wieczna niewola. Obraz ten uzupełnionym jest opisem każdej klasy i niemal wszystkich rodów ludność rossyjską składających, każdej sprężyny rządu, wszystkich narzędzi despotyzmu, charakterów cesarza, jego rodziny i osób które machinę władzy składają. Czytelnik Polski znajdzie w tym dziele wiele rzeczy mu świadomych chociaż także i wiele czerpać z niego może, ale dla cudzoziemców jest ono nader zajmującym, okazuje bowiem to, czego wiele osób zwiedzających Rossję albo o tym kraju nie napisac nieumiało, albo też potrzebnej na ten cel odwagi moralnej nieposiadało.

Londyn dnia 29 Listopada 1844 r.

W dniu 18 b. m. odbył się roczny bal w *Guildhall*, dany przez Korporację Londyńską na dochód Wygnañców Polskich w Anglii. Okazało się towarzyszącą każdej podobnej uroczystości, w tym roku, była daleko większą już to z przyozdobienia Sali, już też ze świetności zgromadzenia, które składało się z wielu znakomitych osób. Lubo zysk z tej fety nie wyrównywa poprzednim balom na ten cel danym, przypisać to należy wewnętrznym dzisiejszym członkom Korporacji Londyńskiej, którzy nie potwierdzając wyboru terazniejszego Lorda Maire (Pana Gibbs) nie chcieli się z nim w jednym towarzystwie spotkać. Jednakże uczucie dla Polski tak jest żywe i utwierdzone we

wszystkich prawie sercach angielskich, że już mówią o balu w roku przyszłym dać się mającym, i zapewniając mu swą przychylnosc, wroza lepszy jak teraz pieniężny plon.

**W Odpowiedź Wsewotadowi (I), a ku przestrodze Sławianom.**

(Wiersz czytany na publicznym obiedzie Polaków w Londynie.)

Co to? Carskiego słyszysz Wsewotada  
Nad Nową huczy: « Tyranom zagladaj!  
Wolność Sławianom! » Sławianie do chóru!  
Wsewotadowi carskiemu do wtóru:  
Śmierć cudzoziemcom! Niech zgina Tyranie!  
Niech żyje wolność! zachuczmy Sławianie.  
Czy kto od tego pomiędzy Sławiany?  
Nikt! — Nikt? — a Moskal? — Tyran nad tyrany,  
On, co w tyranstwie samę Otomany,  
Nietylko Niemce i Huny przechodzi  
Nie, on, sławianie, z nami się niezgodzi!  
On jeśli z nami wykrzyk swój zespoli,  
Jeśli nas w pieśni od siebie pozdrowi:  
I Jeśli zechce dobyć nas z mewoli,  
To, by nas poddać swojemu Carowi —  
By z naszych niedol swą dolę wyształcić;  
By nasze wszystko popsować, pogwałcić,  
A wziawszy pod się, podeptać, pokrwawic  
Wymoknąć, zdusić i wreszcie zadławić:  
Macie wzór. Patrzcie, pobratymcy moi,  
Kedy królowa rzek Sławiańskich poroi:  
Ziemie nakarmim kośćmi męzów Laszych;  
Co od Chrobrego czasów aż do naszych  
Z wrogami Sławian ciągle wiodli wojny  
Osm wieków byli na czele Sławianów —  
Za braci siebie znając — nie za panów —  
Dziś zato ziemi wolnej i spokojnej  
Nie mają — choćby dla tych tam Kurhanów;  
Patrzajcie w stronę gdzie ojciec Dniepr siny  
Niesie swe grzywy ku Czarnemu morzu —  
I ku niedźwiedziami pogładnicie żorzu —  
Staćcie oczyma u Niemna, u Dżwiny —  
Wpatrzcie się tylko, w pa rzecie w to więzienie —  
W ten czyszciec ziemski, w to piekielne sąsiedztwo.  
Wpatrzcie się tylko w dziecko tortur, sledztwo.  
Wczujcie się tylko w milionów drzenie —  
Dość będzie! potem wsluchajcie się w pienie  
Tam — Wsewotada a tutaj — Kollara.....  
Poznaćcie Piekło co się tam okrasza  
Barwą poezji, — Niebem się ogłasza.  
Ale skądkolwiek wyrwie się wołanie:  
« Niechaj przepadnie tyranstwo! » — Sławianie  
Na wtór pierściami uderzmy wszystkimi;  
« Niech żyje wolność! Niech tyranstwo zgine! »  
I mądra wolność dołmi święconemi  
Na samodzierstwa osadźmy ruinie!  
Jeżeli Duszy twemu Narodowi  
Turek nie wydarł; jeżeli Niemcowi  
Niedał się pozyc, a pozity strawić;  
Jeśli cię Madziar niezdolał zadławić —  
Jeśli chcesz widzieć skon swego narodu —  
W tym skonie ujrzeć obraz Laokona  
Jeśli chcesz kraj swój nazwać *Wied Glodu*;  
Wpleść jego ducha w polipu ramiona —  
Oh, jeśli jarzmo jeszcze mało boli;  
Jeśli cię noże rania niedosć ostre!  
Na towarzyszkę, na boleści siostrę —  
Na towarzyszkę Polski i Niedoli —  
Daj swą Ojczyznę wypuścić z niewoli  
Na wolność Carską.  
Sławianie do Chóru!  
Ja wam chór zacne; huczcie mi do wtóru:  
Zgoda cjerpiących! zgodnych dzielność, zdrowosc,  
Celów i Środków dobroć jednakowosc!  
Gruntem wolności Bóg, serce zasiewem!  
Rozum żitwacem, a *Precz z Rossja* spiewem.  
Co za kraj! w którym nawet Pieśń spoddłono,  
Nawet! pieśń w Rossji Carem żarazono,

Nawet pieśń w Rossji pełna jest chytrości,  
 Nawet pieśń w Rossji uraga z Wolności.  
 A jednak wolność i tam weszła w Pienie —  
 Lecz jaka? poco? — Wczas oczy, Słowienie,  
 I uszy miejcie! Rossji niewierście!  
 Rossijskiej pieśni, choćby w Czeskim słowie —  
 Chociażby w Polskiej — choćby w świętej mowie,  
 Choćby z wolnością podanej, niebierście!  
 Pajęczej sieci strzeżcie się o muchy!  
 Niewolne ciała, miejcież wolne duchy.  
 Niedając sobie wychwycić z wnętrzości  
 Tych sił żywotnych, które wystarczały  
 Wam kilkowiekie przecierpieć mogły —  
 I wielki żywot założyć w przeszłości.  
 Zły stary Tyran ale gorszy Młody,  
 Biada wam biada, Sławińskie narody!  
 Jeśli was Rossja w swoje moc dostanie;  
 Na Polskę tylko patrzajcie Sławianie!  
 Taka was wolność, takie szczęście czeka —  
 Taka dla Sławian Rossji opieka!  
 Rossji, nie Turka lub Huna się strzeżcie,  
 Rossijskiej pieśni Niewierście! Niewierście!  
 Ale gdy gdzie wykrzykuje Biada,  
 Biada Tyranom! Czy to Wsewotada  
 Głos czy Kollara — Sławianie do Choru!  
 Choćby samemu Carowi do woturu!  
 Biada tyranstwu! Krzyczmy, biada! biada!

Na posiedzeniu 3 Sierpnia r. b. Towarzystwo Dabroczynności Dam Polskich, wyznaczyło na trzy miesiące z grona swego delegacją z Dystrybutorów: A. Cichowskiego, — A. Plichty, — Xiędza Terleckiego, — dokt. Stańskiego, — i dokt. Szokalskiego. W skutek takowego postanowienia Delegacja dopełniła zwyczajne czynności Towarzystwa, a dystr. Cichowski załatwiał zgłoszenia się Ziomków między sessjami.

Trzy było posiedzeń Delegacji: 7. Września, 5 Października i 9 Listopada. — W ciągu tego czasu wydano franków 7743 cent. 95 podług następującego wykazu:

1<sup>o</sup> *Wydatki szczegółowe.*

|  | fr.  | c. |
|--|------|----|
| 150 Osobom, na kurację.  | 2394 | 15 |
| 108 „ na żywność.  | 1008 | »  |
| 11 „ na odzienie.  | 575  | »  |
| 37 „ na podróż.  | 120  | »  |
| 13 „ na mieszkanie.  | 195  | »  |
| 3 „ na opał.   | 50   | »  |
| 3 „ na pogrzeby.   | 55   | »  |
| 19 Ziomkom którzy przepisywali w Bibliotece królewskiej materiały do historii Polskiej dla Wydziału historycznego. | 346  | »  |
| 100 Dzieciom pomoc zwykła kwartalna.   | 1500 | »  |
| 10 Dzieciom które nie mogły wejść na listę — wsparcie nadzwyczajne.  | 150  | »  |
| <hr/>  |      |    |
| 454 Osób.  | 6393 | 15 |

2. *Wydatki zbiorowe.*

|  | fr. | c. |
|--|-----|----|
| Aptece Haberta w Paryżu za lekarstwa       |     |    |
| mies. Sierpień                             | 103 | 75 |
| „ Wrzesień                                 | 106 | 80 |
| „ Paździer.                                | 90  | 20 |
| Aptece Johnsona w Paryżu za lekarstwa      |     |    |
| za mies. Sierpień                          | 31  | 40 |
| „ Wrzesień                                 | 56  | 95 |
| „ Paździer.                                | 33  | 10 |
| Aptece Sokolowskiego w Paryżu za lekarstwa |     |    |
| od 1. Lutego do 1. Sierpnia r. b.          | 190 | 05 |
| za Sierp. Wrzes. i Paźdz. r. b.            | 161 | 45 |

|   |      |    |
|---|------|----|
| „   | 93   | 10 |
| Na dom zarobkowy Polski za Wrze. i Paźdz. | 200  | —  |
| Oplata robót i pak przystanych do Bazaru  | 77   | 65 |
| Oplata pocztowa na listy                  | 149  | 10 |
| Wydatki Biórowe                           | 57   | 25 |
| <hr/>                                     |      |    |
| Summa Wydatków zbior.                     | 1350 | 80 |

**Zebranie.**

|                                    |      |    |
|------------------------------------|------|----|
| Wydatków szczegółowych na osób 454 | 6393 | 15 |
| Wydatków zbiorowych                | 1350 | 80 |
| <hr/>                              |      |    |
| Razem fr.                          | 7743 | 95 |

Istotnie liczba osób wspartych była 386. Niedostająca zaś liczba osób 69, stosownie do powyższego wykazu pochodzi ztąd, że to były osoby które powtórnie lub kilkakrotnie pomoce otrzymały.

Prócz tego Delegacja ndzieliła 400 biletów na dzienną żywność w traktynie utrzymywanej przez rodzinę Polską, dla 30 Ziomków przybyłych świeżo z W. X. Poznańskiego i nie pobierających subsidejów.

Takowe sprawozdanie Delegacji odczytane było na sessji zwyczajnej Towarzystwa d. 7 Grudnia r. b. Towarzystwo przejrzawszy rachunki i kwity, zatwierdziło działanie Delegacji i składa pięciu jej Członkom podziękowanie za ich dobroczynne trudy.

Na tej sessji Towarzystwo zaasygnowało fr. 1646 cent. 75 dla 99 Ziomków, a to podług następującego wykazu.

|                                    |      |    |
|------------------------------------|------|----|
| 1. Na kurację                      | 625  | —  |
| 2. Na żywność                      | 265  | —  |
| 3. Na podróże                      | 110  | —  |
| 4. Na materiały i roboty do Bazaru | 40   | —  |
| 5. Na opał                         | 240  | —  |
| 6. Na Apteki                       | 114  | 25 |
| 7. Na Dom przytułku za Listopad    | 100  | —  |
| 8. Na kąpiele                      | 41   | —  |
| 9. Na odzież                       | 195  | —  |
| 10. Porto listów                   | 16   | 50 |
| <hr/>                              |      |    |
| Razem fr.                          | 1646 | 75 |

Na tejsze sessji Kassjer A. Plichta odczytał projekt do Sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok 10ty Sprawozdanie to wkrótce wyjdzie z druku i udzielone będzie tak Ziomkom jak i publiczności francuzkiej.

W ostatnich dniach tego miesiąca odbędzie się zwyczajna sprzedaż wyrobów Dam i nadesłanych ofiar na dochód Towarzystwa.

Odtąd Sessje zwyczajne Towarzystwa odbywać się będą dawnym porządkiem pierwszej Soboty każdego miesiąca w mieszkaniu Xiężny Przesowej. 2. Rue St. Louis en l'Île.

Naglejsze zgłaszania się Ziomków między Sessjami załatwiane będą w temże mieszkaniu, w Poniedziałki, Srody i Piątki między 11ą a 1ą godziną.

*Administracja Trzeciego Maja.*

W ciągu Stycznia w zamian za numer *Trzeciego Maja*, udzieli czytelnikom pisma tego w zeszytach tygodniowo przesyłanych: *Zdanie Sprawy Fundatorów Trzeciego Maja, w dniu 29 Listopada 1844.* Od Lutego zaś numer *Trzeciego Maja*, w powiększonej nieco objętości, bez przerwy tygodniowo do końca roku wychodzić będą.

*Wydawca odpowiedzialny: JANNUSZ WORONICZ.*